

ZADANIA RZĄDU

Postępowcy anglosascy

W szeregu artykułów w „Dzienniku Łódzkim” starałem się przedstawić dokładnie — o ile to w ogóle jest możliwe — ów skomplikowany mechanizm dwu torów, po których posuwają się wozy polityki bieżącej w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Tor pierwszy — oficjalny — to tor wozy Attlee i Bevin w Anglii, a Trumana i Marshalla (do niedawna Byrnasa) w USA. Oba wozy — po końcu II wojny światowej — ruszyły szparko ze stacji węzłowych w Londynie i Waszyngtonie, ale, w miarę jak bieg ich się wydłużał, pęczniały taką masą nagromadzonej w nich starzyzny, że poruszały się coraz wolniej, coraz leniwiej i często groziły po prostu, że się zwalą z nasypu. Ale się dotąd nie zwaliły i wszelkie dane wskazują na to, że dojadą do stacji konferencyjnej w Moskwie.

A na bocznych torach zarówno w Anglii, jak i w Ameryce, poruszały się powoli inne wozy i inni ich kierownicy. Wozy te starały się omijać niebezpieczeństwa, w których przeżyły osie pierwszych wozów, napełniały się dobrym towarem POSTĘPCÓW, którego łaknęły masy odbiorców. I oto stało się, że uwagę ogółu zaczęły budzić Zilliacusy i Wallacowie, kierownicy tych drugich skromnych, lecz solidnych wozów, gdy pierwsze, obciążone hasłami niebezpiecznej reklamy, stawały się stopniowo coraz więcej składnikami nieprzydatnych dla nowych potrzeb rupieci politycznych. Dotąd tory główne starały się wypychać owe drugie boczne. Udało się to jednak z coraz większym wysiłkiem, gdyż właśnie te tory boczne coraz lepsze uzyskują podkłady w miarę tego jak droga światowej polityki z konieczności prowadzi swe marcowe linie główne ku stacji konferencyjnej — Moskwa.

Postępowcy anglosascy, coraz mocniej, coraz jawniej krytykują i skrajnie błędy polityki urzędowej swych krajów, zwłaszcza w dziedzinie spraw i stosunków międzynarodowych. I już dziś nie można twierdzić, że bez rezultatów. Po zmianie Byrnasa — Marshall w Stanach Zjednoczonych i po wymianie listów Bevin — Stalin, atmosfera konferencji londyńskiej „zastępców” nabiera specyficznego alianckiego wyrazu. Wysłuchuje się wysoce poprawnie dezyderatów państw — sąsiadów Niemiec, przy czym przedstawiciele państw anglosaskich w „małej czwórce” nie wygłaszają już mów, stanowiących zachętę dla źle maskowanego hitlerizmu Niemiec powojennych do propagandy odwetowej. Już się nie obiecuje Niemcom rzeczy, których — gdyby się nawet chciało — „zwrócić” już nie można, i nie lekceważy się opinii swych w czasie wojny okrutnie wyniszczonych sojuszników, którzy przecież i za Anglosasów tyle krwi przelali.

Złożyło się na ten nastrój szereg przyczyn, lecz jedną z najważniejszych jest okoliczność, że zarówno Bevin, jak i Marshall czują na sobie wzrok krytyczny POSTĘPCÓW własnych, czyli lewego skrzydła we własnych, czy też pokrewnych szeregach. To już nie głosy z zewnątrz, głosy alianckie, wołają o nawrócenie z fałszywej drogi tworzenia zbędnych „kurtyn” między aliantami, lecz owe z „bocznych torów” angielskie i amerykańskie „oskarżam”, czyli cząstka opozycyjnej opinii publicznej krajów własnych, tamże swobodnie zbył reakcyjnych ruchów. Głosy postępowców anglo-saskich to jeszcze nie rzeki, to dopiero stru-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rzeczpospolitej Polskiej wyjaśnia Prezydent Bierut dziennikarzom państw zagranicznych

WARSZAWA, 13.2 (PAP) — W środę dnia 12. bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze dziennikarzy zagranicznych i udzielił im informacji o sytuacji politycznej w kraju.

Przed nowymi władzami Rzeczypospolitej stoją bardzo poważne zadania — powiedział Prezydent. Musimy zaprowadzić w kraju w możliwie krótkim czasie pełne i najszybsze uspokojenie, zmobilizować do odbudowy i konstruktywnej pracy najszerzą masę narodu, wybaczyć tym, którzy zawinili wobec państwa, przyczynić się do tego, by powrócili do kraju przebywający jeszcze za granicą rodacy.

Jednym słowem, musimy skupić wokół władz Rzeczypospolitej całe społeczeństwo aby jeszcze intensywniej i skuteczniej przeprowadzać gospodarczą i kulturalną odbudowę kraju.

Rozpoczynając nowy etap naszych powojennych dziejów, warto się zastanowić nad tym, czy Polska poszła naprzód w sensie swego rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego, czy też cofnęła się wstecz — w porównaniu z okresem pierwszej niepodległości.

Ob. Prezydent kreślił w krótkich słowach zebrany korespondentom historię Polski, zawartą w datkach 11.11.1918 — 1.9.1939 r. Ob. Prezydent przypomina pierwsze (Dalszy ciąg na str. 2)

Trudności wewnętrzne Anglii

nie pozwolą jej zająć zdecydowanego stanowiska w sprawie traktatu z Niemcami

Komentarze prasy amerykańskiej o sytuacji międzynarodowej W. Brytanii

LONDYN, 13. 2. (PAP). Na łamach „New York Herald Tribune” i kilkudziesięciu innych dzienników znany publicysta Joseph Alsop, analizując sytuację międzynarodową w Wielkiej Brytanii w oświetleniu jej olbrzymich trudności wewnętrzno-gospodarczych wyraża opinię, że w wyniku tych trudności i w związku z naciskiem lewego skrzydła partii pracy na ministra Bevin, przedstawiciele Wielkiej Brytanii na konferencji w Moskwie nie zajmą równie zdecydowanego mocnego stanowiska w sprawie traktatu z Niemcami jak Stany Zjednoczone.

Alsop sądzi też, że występujący zgodnie na poprzednich konferencjach międzynarodowych „team” Byrnas-Bevin w nowym składzie Marshall — Bevin nie będzie pracował tak jednolicie, jak uprzednio, ponieważ Wielkiej Brytanii coraz bardziej zależy na stworzeniu

stałego modus vivendi ze Związkiem Radzieckim.

Publicysta pisze wreszcie o krążących w Waszyngtonie pogłoskach, że w Moskwie Brytyjczycy zechcą zająć pozycję mediacyjną między Stanami Zjedn. a Związ-

Czechosłowacja sprzeciwia się podziałowi Niemiec na małe państewka

PRAGA, 13. 2. (PAP). Na posiedzeniu czeskiej partii komunistycznej w Pilźnie czechosłowacki minister informacji Kopecky wygłosił przemówienie, poświęcone obecnej sytuacji politycznej.

Minister podkreślił, iż stanowisko Czechosłowacji w sprawie

Przyszłego ustroju Niemiec pokrywa się zupełnie ze stanowiskiem Związku Radzieckiego.

Czechosłowacja przeciwstawia się koncepcji angloamerykańskiej podziału Niemiec na 13 małych państewek i domagać się będzie utworzenia rządu centralnego.

Jednym z postulatów, wysuniętych przez Czechosłowację wobec Niemiec, jest żądanie przyłączenia ziemi zytawskiej. Na zakończenie swego przemówienia minister Kopecky zaznaczył, iż podczas rokowań o warunkach pokojowych dla Niemiec, Czechosłowacja pragnie stanąć u boku słowiańskiej Polski,

Oddziały vietnamskie cofają się pod naporem wojsk francuskich

PARYŻ, 13.2 (PAP) — Agencja France Presse donosi, iż wojska francuskie zajęły europejską i annamicką część miasta Hue. Wojska vietnamskie wycofały się za

rzekę, pozostawiając wielu rannych i zabitych na terenie walk. Oddziały francuskie zajęły również pałac cesarski, w którym zamieszkuje b. cesarzowa Annamu.



Dokuczają nam mrozy, lecz pocieszymy się, że Eskimosom jest na pewno zimniej niż nam.

Memorandum USA

w sprawie Niemiec opiera się na zasadniczej linii politycznej Byrnasa

LONDYN, 13. 2. (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że źródła półoficjalne z amerykańskiego departamentu stanu opracowały memorandum, które będzie przedstawione nowemu ministrowi spraw zagranicznych Marshallowi.

Memorandum oparte na zasadniczej linii politycznej, b. sekretarza stanu Byrnasa, przewiduje, że:

1) Niemcy mają stanowić strefę neutralną w centrum Europy, aby nie mogły nigdy więcej stać się odskocznią dla dyktatury i agresji, ani też być obiektem w rozgrywkach między mocarstwami.

Cel ten nie powinien być osiągnięty przez zniszczenie niemieckiego potencjału przemysłowego, jak proponował b. minister skarbu za czasów Roosevelta — Morgentau, lecz przy pomocy długotrwałej kontroli międzynarodowej. Departament stanu jest zdania, iż doświadczenia historyczne wykazały, że Niemcy stanowią olbrzymią siłę potencjalną, która może być użyta w celach dobrych lub złych.

2) Niemcy mają być zdecentralizowane. Plan ten ma być zrealizowany przez utworzenie federacji krajów niemieckich.

Przedstawiciel Polski na ogólnoamerykańskich manewrach lotniczych

NOWY JORK, 13.2 (PAP) — Jako przedstawiciel wojska polskiego brał udział w ogólnoamerykańskich manewrach lotniczych w Miami na Florydzie zastępca attaché wojskowego w Waszyngtonie, płk. Bolkowiak na specjalne zaproszenie amerykańskiego ministra wojny.

Radiostacja palestyńska wzywa do powstania

PARYŻ, 13.2 (PAP) — Agencja France Presse donosi z Jeruzolimy, że tajna radiostacja palestyńska wezwała w środę wieczór młodzież żydowską, należącą do ruchu oporu, do walki przeciwko Brytyjczykom.

Speaker określił plan ministra Bevin jako zmierzający do utworzenia „ghetta żydowskiego wśród państw arabskich”.

Odnaleziono zagrabiony przez Niemców manuskrypt „Halki”

PARYŻ, 13.2 (API) — Wśród zbiorów wywiezionych przez Niemców a obecnie uratowanych, francuskie Towarzystwo Nauki i Sztuki znalazło oryginał manuskryptu opery Moniuszki „Halka”.

Cenne dokumenty historyczne odnaleziono w Bernie Morawskim

PRAGA, 13. 2. (PAP). W Bernie Morawskim znaleziono w jednym z mieszkań pomieckich niezwykle cenne dokumenty historyczne, zrabowane przez Niemców we Francji.

Między innymi znaleziono tam własnoręczne pismo Ludwika XIII, Ludwika XIV, Marii Antoniny, Ludwika XV i Napoleona I. Dokumenty te przekazane będą władzom francuskim.

Ścisła współpraca Polski z Francją

Postępowcy anglosascy

(Dokończenie ze str. 1)

mylił naprawy błędów dotychczasowych Bawina i Byrnasa. Ale wystarczyła ona, aby zbladły nieco ochy i Fulton i Stuttgart i niefortunnym wizyt niemieckich w stolicach alianckich.

Wysyłają narazie na czoło dyktanda dezyderaty ISTOTNEJ RESOCJALIZACJI Niemiec powojennych. O „stawianie ich na nogi” będzie mogła być mowa wtedy dopiero, gdy ten kardynalny warunek wstępny zacznie być na serio urzeczwiastany w okupacjach brytyjskiej i amerykańskiej. Dalsi słyszymy tam wciąż jeszcze prowokacyjne mowy dra Kurta Schumachera, ale i te skutki „niefortunnego” anglosascy w atmosferze konferencji i zwiastują niedalekiej już — marcowej, wreszcie skończyć się muszą.

STANISŁAW BARYCZ



+ Agencja „France Presse” donosi z Kairu, iż po wysłuchaniu sprawozdania komisji spraw zagranicznych rząd egipski oświadczył w parlamencie, że zwrócił się do ONZ z oświadczeniem, iż uważa umowę sojuszniczą z Wielką Brytanią, zawartą w roku 1936, za nieobowiązującą.

+ Na ostatnim posiedzeniu komisji wykonawczej międzynarodowego związku studentów w Pradze postanowiono nabyć jeden z zamków, położony w pobliżu Pragi i zamienić go na sanatorium dla studentów wszystkich narodowości, dotkniętych gruźlicą. Podobne sanatoria zostały już otwarte w Danii, Szwecji i Francji.

+ Delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych, która niedawno dokonała objazdu w radzieckiej strefie okupacyjnej, przybyła do Berlina, gdzie przeprowadziła rozmowy z przywódcami niemieckich związków zawodowych.

+ W Penszab doszło do starć pomiędzy policją i członkami ligi muzulmańskiej, demonstrującymi przeciwko zakazom zebrań. Policja aresztowała 80 demonstrantów.

+ Jak donosi korespondent dziennika „Times” samoloty wywiadowcze amerykańskiej ekspedycji podległemu dokonały niespodziewanego odkrycia. Stwierdzono istnienie wśród lodów podbiegunowych wielkich jezior, zupełnie niezamrażonych, pokrywających powierzchnię 60 km. Wśród jezior wznoszą się stożkowe góry o wysokości około 500 stóp.

Kto stanie na czele delegacji niemieckich na konferencjach w Londynie i w Moskwie?

BERLIN, 13.2 (API) — (od specj. koresp. API). Projekt amerykański o dopuszczeniu na konferencję londyńską i moskiewską przedstawicieli partii niemieckich i rządów prowincjonalnych

podyktowana jest wspólnym niebezpieczeństwem grożącym obu krajom ze strony Niemiec

(Wywiad z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych)

PARYŻ, 13.2 (PAP). — Korespondent PAP, Mieczysław Bibrowski, zwrócił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, Marcellego Cachina z prośbą o odpowiedź na kilka postawionych mu pytań.

— Czy zdaniem pana przewodni-

czącego należałoby życzyć sobie zbliżenia pomiędzy Francją i Polską i czy polityka francuska stwarza takie możliwości w przededniu rokowań moskiewskich?

— W moim przekonaniu, nie ma ani jednej kwestii, która by dzieliła nasze kraje i nie ma niczego, co by

mogło stanąć na przeszkodzie doskonałej współpracy między Polską i Francją, których odwieczna tradycja na przyjaźń znajduje głęboki odzwiek w naszych sercach. Według mego przeświadczenia, to co się nazywa różnicą między planem francuskim i polskim w sprawie Niemiec,

przeciwstawienia Niemiec federacyjnym Niemcom jednolitym, jest o wiele mniej ważne, niż demokracyzacja, denazifikacja i rozbrojenie Niemiec, podstawowe warunki bezpieczeństwa naszych obu krajów. Jak również słuszne odszkodowanie — konieczny warunek ich odbudowy.

Oto naturalne w przededniu rokowań moskiewskich warunki zbliżenia Francji i Polski, zainteresowanych tym, aby utrzymać sąsiadujące z nimi Niemcy w ryzach pokoju i w ramach współdziałania wszystkich naszych sojuszników.

— Polski minister spraw zagran. Modzelewski wyraził w wywiadzie, udzielonym ostatnio prasie francuskiej przekonanie o pożytku przystąpienia do pakty przyjaźni i sojuszu, który Francja i Polska łączą od roku 1921. do nowych warunków historycznych — jakie jest zdanie pańskie w tym względzie?

— Byłoby to rzeczą najzupełniej normalną. Sojusz 20-letni łączy nas ze Związkiem Radzieckim, a w obecnej chwili przygotowuje się traktat z Wielką Brytanią. Nowy pakt polsko-francuski łączyłby się doskonale w systemie układu bezpieczeństwa i wzmocniłby jedność wszystkich państw demokratycznych.

— Skoro Francja i Polska łączyły sojusz pod rządami Becka i Bonnetta, czy nie jest oczywiste, że tym bardziej powinniśmy łączyć obie nasze demokracje, układ, przystosowany do nowych warunków?

— Obok bardzo istotnych względów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które za tym przemawiają, my, Francuzi, mamy wiele do nauczenia się od demokracji polskiej w dziedzinie budowania demokratycznej jedności, w dziedzinie, w którym nas wyprzedziła.

— Minister Modzelewski wyraził również gotowość Polski poparcia rewizji francuskiej w sprawie Saary i węgla Rury przy wzajemności Francji w stosunku do polskich granic zachodnich. Jak — zdaniem pańskim — Francja przyjmie ten punkt widzenia?

— Odrzucenia większość narodu francuskiego przywiązana do ideału demokracji, nie mogłaby zrozumieć faktu oddania Niemcom arsenału agresji, odbudowania w obecnej chwili Niemiec zdolnych do napaści. Dla Francji nie istnieje kwestia jakiegokolwiek rewizji granic zachodnich, przy znanych Polsce. Nie ma takiego odłamku opinii francuskiej, który by mógł się jej domagać, nie wywołując natychmiast powszechnego potępienia na myśl, że ziemie te miałyby powrócić do Prus.

Co się tyczy naszych rewizji w jej stosunku do Saary, które były dyskutowane z przedstawicielami robotników tego kraju i Rury, to sądzę, że nasi przyjaciele polscy również im sprzyjają. Trzeba wierzyć — zakończył Cachin — że oczywista zbieżność interesów obu naszych krajów wpłynie na decyzję czynników decydujących w kierunku najskuteczniejszej obrony tych interesów.

Nowy Rząd Polski

będzie dążył do pogłębienia przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami sojuszniczymi

(Dokończenie ze str. 1)

wybory do sejmiku w 1919 r. kiedy to w kraju liczącym tyleż co i dziś ludności (nieustalone były jeszcze wtedy wschodnie i zachodnie granice) głosowało o połowę mniej obywateli, niż dziś, zaś listy zgłosiło 14 większych stronnictw i kilkanaście mniejszych. Przypomina o przekształceniu ówczesnego parlamentu w teren międzypartyjnych targów o 10 zmianach rządu w czasie jednej krótkiej kadencji tego sejmiku.

Wspomniał ob. Prezydent wyborny do drugiego sejmiku, gdzie na około 30 milionów mieszkańców tylko 13 milionów miało prawo głosu tj. tyle co dziś przy 24 milionach, a głosowało zaledwie 67 proc. uprawnionych, gdy obecnie 89 proc.

Przypomniał ob. Prezydent, jak to uchwalenie wbrew woli narodu dwuzimowego parlamentu odbyło się większością jednego głosu, dzięki machinacjom ówczesnego marszałka, który usunął z sali 5 uposłów przedstawicieli lewicy i wreszcie przypomnienie tragicznych losów pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

Nie lepiej było i na odcinku gospodarczym. Tu sytuacja najlepiej charakteryzuje jedna liczba wzrost ceny dolara z 53 tys. marek do 6.300.000 w ciągu 6 miesięcy.

Te pouczające porównania są wymownym dowodem, że naród polski, że państwo polskie posunęło się ogromnie naprzód na drodze postępu gospodarczego, społecznego i politycznego, a wniosek z tych porównań: uczynić wszystko, co w mocy narodu i władz państwowych, by nigdy nie powtórzyły się te warunki politycznego rozprzę-

nia, jakie były w latach 1918 — 1939.

Za jeden z poważnych środków zmierzających do wprowadzenia pełnego spokoju w kraju i zwiększenia wysiłku narodu nad odbudową uważamy — stwierdza ob. Prezydent — wprowadzenie amnestii. Mogę już dziś powiedzieć, że projekt amnestii, jaki rząd przedłoży sejmowi, będzie dość szeroki. Będzie to amnestia nie tylko dla tych, którzy zostali skazani wyrokami sądowymi i odsiadują kary w więzieniu, ale i dla tych, którzy są na wolności, ale ze względu na te czy inne przestępstwa wobec państwa pozostają w podziemiu.

O tym jak wielu otumanionych dotąd ludzi pragnie rozpocząć legalne, twórcze życie — świadczą wielkie ilości listów-anonimów, nadsyłanych przez ludzi podziemia, a siewierających obok życzeń powodzenia w pracy dla nowych

Wzmocnienie jedności frontu

partij robotniczych w Polsce

Powołane komisje medycyjnne mają zapobiec wszelkim tarcjom

WARSZAWA, 13.2 (PAP) — Centralne organy prasowe obydwu partij robotniczych „CKWPPS” oraz „KCPPR”, stojąc na stanowisku konieczności rozbudowy i umocnienia jednolitego frontu i ścisłej współpracy obu partij, powołują komisje medycyjnne w celu szybkiej likwidacji wszelkich tarc i nieporozumień między obiema partiami.

Komisje medycyjnne powołuje się przy:

a) KCPPR i CKWPPS.
b) Komitetach wojewódzkich PPS i PPR oraz komitetach miejskich m. Łodzi i m. Warszawy.

c) Komitetach powiatowych i komitetach miejskich miast wydzielonych.

W skład komisji medycyjnnych na wszystkich wyżej wymienionych szczeblach wchodzi przedstawiciel jednostronnego komitetu PPR i PPS.

Komisje partyjne uzgadniają między sobą kandydatów do komisji medycyjnnych. Komisje medycyjnne rozpatrują na terenie podległych sobie organizacji wszystkie kwestie i konflikty, wynikłe na tle bieżącej współpracy pomiędzy ogniwami partyjnymi, podlegającymi danym komitetom partyjnym, których nie można było usunąć w drodze normalnego wzajemnego porozumienia.

Centralne komitety obu partij zabraniają członkom partij i poszczególnym komitetom przysyłać sprawy sporne do wyższych władz partyjnych bez uprzedniego rozpa-

władz państwowych, prośby o umożliwienie powrotu do kraju tym wszystkim, którzy bądź zagranicą popełnili przestępstwa przeciw Polsce, bądź też ukryli się tam przed odpowiedzialnością. Również dla skazanych za pewne przestępstwa kryminalne projekt rządowy przewiduje łaskę.

Odpowiadając na pytania korespondentów, Prezydent dodaje, że projekt rządowy przewiduje łaskę za przestępstwa, popełnione do dnia 5 lutego 1947 r. i że jeśli chodzi o osoby, przebywające za granicą — amnestia obejmować będzie tylko obywateli polskich.

W sprawie polityki zagranicznej ob. Prezydent podkreślił, że nowe władze polskie będą dążyły do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych z wszystkimi państwami sojuszniczymi.

Red. Larry Allen, dziękując za udzielone informacje, złożył ob. Prezydentowi w imieniu przebywających w Polsce dziennikarzy zagranicznych, życzenia owocnej i pomysłowej pracy.



Żaloba

Włoskie pisma prawnicze wyszły z okazji podpisania traktatu pokojowego w czarnych obwódkach. (Z prasy)
Jaki powód żalu tego?
Chyba brak Mussoliniego.

WET

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszej najdroższej żonie, matce i babci
S. i P.
z CHATKOWSKICH
MARI NECHWILLA
oraz okazali nam w tych ciężkich chwilach tyle życzliwości i współczucia składamy z głębi żalobnych serc serdeczne podziękowanie
(903 p) MAŁ I RODZINA

Dnia 14 lutego rb. o godz. 11 zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 50.
S. i P.
TEODOR DURA
BUCHALTER - REWIDENT URZĘDU REWIZYJNEGO w ŁODZI
Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się w piątek dn. 14 bm. o godz. 15-ej z domu żaloby, ul. Piotrkowska 199 na Cmentarz Katolicki ul. Ogrodowa, o czym zawiadamiają krewnych znajomych i życzliwych pogrzebeni w neutralnym żalu
(912 p) ŻONA, CÓRKA I RODZINA.

Powszechne prawo do zdrowia

Odpowiedzi Redakcji

to punkt, który lekarze wpisać muszą

do nowej karty praw człowieka i obywatela

I Ogólnopolski Zjazd Kół Medyków rozpoczął obrady w Łodzi

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi obrady I Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Medyków. W zjeździe biorą udział przedstawiciele wszystkich ośrodków akademickich w Polsce, a więc Warszawy, Krakowa, Gdańska, Poznania, Lublina, Wrocławia i Łodzi. Celem zjazdu ma być: a) wypracowanie jednolitych form organizacyjnych dla wszystkich Kół Medyków w Polsce, b) ustalenie zakresu działania Kół Medyków, c) ustalenie stosunku do Bratnich Pomocy, d) omówienie warunków studiów i ich ewentualnych reform w przystosowaniu do obecnych warunków życia, e) omówienie zagadnień, związanych z nową rolą lekarza społecznika.

Zjazd otworzył przewodniczący Komitetu Organizacyjnego wiceprezes łódzkiego Koła Medyków p. Włodzimierz Demczuk, powo-

lując na przewodniczącego Zjazdu p. Emanuela Gierlotkę, prezesa Koła Medyków Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, najstarszej wyższej uczelni w Polsce. Do prezydium weszli przedstawiciele wszystkich ośrodków akademickich.

W imieniu Rządu i Prezydium Miasta zjazd powitał wiceprezydent E. Ajnenkiel, a w imieniu społeczeństwa łódzkiego — przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej p. Edward Andrzejak. Z ramienia rektora i Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego, przemawiał dziekan prof. dr Sobański, a z ramienia Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie — dziekan prof. dr Kielanowski.

Z kolei zjazd witali delegaci poszczególnych Kół Medyków: p. Jan Kędziora z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, p. Zdzisław Jackowski z Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej w Lublinie, p. Henryk Góralski z Uniwersytetu Warszawskiego, p. Andrzej Supremowicz z Akademii Stomatologicznej w Warszawie, p. Jerzy Marchowski z Uniwersytetu Poznańskiego, p. Bolesław Fichtel z Uni-

wersytetu Wrocławskiego i p. Leonard Wdowiak z Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Następnie, jako gospodarz, głos zabrał prezes Koła Medyków Uniwersytetu Łódzkiego — mgr. Walenty Lewkowski, życząc zjedności, zorganizowanej przez jeden z najmłodszych ośrodków medycznych w Polsce, jak najlepszych wyników obrad.

Na zakończenie części oficjalnej prorektor prof. dr Z. Szymanowski wygłosił referat na temat: „Rola lekarza w świetle przemian społecznych“.

Referent podkreślił, że do zadań lekarza, polegających do niedawna li tylko na leczeniu i ostatnio na zapobieganiu chorobom, dochodzi obecnie jeszcze punkt trzeci: wychowanie ludzi, by im

była potrzebna higiena, ten podstawowy warunek zdrowia narodu. A i sprawa leczenia musi być inaczej postawiona. Leczyć powinien móc się każdy, niezależnie od jego możliwości. Powszechne prawo do zdrowia — to punkt, który lekarze wpisać muszą do nowej karty praw człowieka i obywatela.

Po południu toczyły się obrady w zamkniętym gronie delegatów. Zjazd zakończy się w sobotę wieczorem, po czym w salach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Ludowego Instytutu Muzycznego przy ul. Gdańskiej 32 odbędzie się „Czarna kawa u Medyków“.

Warto zaznaczyć, że z okazji zjazdu łódzkie Koło Medyków wydało specjalną „Jednodniówkę“ o raz starannie wykonane żetony pamiątkowe.

(w)

„Wychowankowie tej szkoły rządzą Polską“ ...

Żart, w którym tkwi żdźbło prawdy Uroczystość w Miejskim Gimnazjum i Liceum w Łodzi

W październiku r. ub. stanęło przed dyrektorem Miejskiego Gimnazjum i Liceum w Łodzi dwóch uczniów — Wojciech Drożdżał i Stefan Sztromajer. Bez słowa położyli na dyrektorskim biurku jakiś plan, wyrysowany na kartce wydartej z zeszytu.

— Co to jest? — spytał dyr. Woźniakowski.

— Plan zradiofonizowania naszej szkoły — odrzekli chłopcy z zapałem.

Od tego dnia minęło kilka miesięcy i oto zradiofonizacja szkoły stała się faktem dokonany. Dokonany wysiłkiem i pracą uczniów. Bez niczyjej pomocy technicznej.

Bo też nie jest to taka zwykła szkoła. B. wiceminister oświaty Bieńkowski, absolwent Miejskiego Gimnazjum w Łodzi, powiedział kiedyś żartem „Wychowankowie tej szkoły rządzą dziś Polską“. W słowach tych tkwi żdźbło prawdy.

Z murów przy ul. Sienkiewicza 46 wyszło wielu wybitnych dziś ludzi. Wymienimy choćby wicemin. gen. Spychalskiego, wicemin. Bieńkowskiego, wicemin. Golańskiego. I szeregi naszych intelektualistów zasilili wychowankowie tej szkoły, jak poci Pechal i Timofiejew.

Onegdaj obchodziło Miejskie Gimnazjum i Liceum podwójne święto: z racji II-jej rocznicy uruchomienia szkoły i z racji jej zradiofonizowania. Aula na II-im piętrze wypełniła się po brzegi młodzieżą

i licznymi gośćmi z wiceprezydentem miasta Ajnenkiem na czele.

Uroczystość rozpoczął śpiew chóru szkolnego pod batutą p. Pędzi- męza, po czym przemówił dyr. Woźniakowski.

Z kolei w imieniu młodzieży przemówił uczeń klasy II-jej licealnej Perczyński. Nakreślił on działalność społeczną i samopomocową na terenie szkoły, kończąc tymi słowami:

— Kazano nam nauczyć się na lekcji polskiego następującego aforyzmu z „Ksiąg Pielgrzymstwa“ Mickiewicza: „O ile polepszyć dusze wasze, o tyle poprawie prawa wasze i poszerzycie granice“. Wydaje mi się, że jesteście na dobrej drodze.

Powszechny obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych

W końcu grudnia ub. r. ukazał się komunikat Izby Skarbowej, dotyczący powszechnego obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, uproszczonej i podatkowych w przedsiębiorstwach, handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. W dobrze zrozumianym interesie własnym właściciele tego rodzaju przedsiębiorstw powinni jak najszybciej wprowadzić w nich księgowość, gdyż w ten sposób będą mieli sposobność wykazania się miarodajnym dochodem i obrotem, stanowiącym podstawę wymiaru zaliczek na podatki.

Po akademii odbył się konkurs recytatorski, zorganizowany przez Koło Naukowe Uczniów. 18 uczestników konkursu recytowało wiersze Tuwima, Słonimskiego, Staffa, Broniewskiego i in. Pierwszą nagrodę zdobył uczeń kl. I gimnazjalnej S. Giegier za recytację wiersza „Nóż“ Juliana Tuwima.

Uczestnicy konkursu uzyskali wiele pięknych nagród książkowych od Rady Pedagogicznej, Koła Rodziców, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“ i in.

W przerwach uroczystości przegrywała muzyka przez megafony zainstalowane na sali. Miejskie Gimnazjum i Liceum jest drugą w Łodzi zradiofonizowaną szkołą. Podwójne święto tej tak bardzo łódzkiej szkoły, powitała Łódź ze zrozumiałą serdecznością.

W. O.

Jaki ekwiwalent

optymają pracownicy pozbawieni kart żywnościowych

Szereg firm i instytucji nie otrzymuje przydziałów kartkowych. Dotychczas jednakże nie ustalono jeszcze równowartości pieniężnej, jaką powinni otrzymać pracownicy tych firm. Sprawa ta musi być w jak najkrótszym czasie uregulowana. Na razie nie wiadomo, czy do przewidzianej sumy wliczyć należy równowartość karty odzieżowej, której istnienie na przyszłość jest jeszcze problematyczne.

Ostateczną wysokość ekwiwalentu za karty ustala w porozumieniu Inspektorat Pracy, Wydział Apropozycji i zainteresowane firmy. jw.

Wybory nowych władz Łódzkich Związków Zawodowych

Jak się dowiadujemy, OKZZ w Łodzi przystępuje do rozpoczęcia wyborów nowych zarządów większości łódzkich związków zawodowych o raz oddziałów okręgu łódzkiego.

Już w marcu mają się odbyć wybory do Zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Polskiego Radia oraz Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

W najbliższych również dniach przewiduje się wejście w życie nowej ustawy reorganizującej dotychczasowe rady zakładowe.

Wybory do rad zakładowych odbędą się prawdopodobnie już po ukonstytuowaniu się nowych Zarządów poszczególnych Związków Zawodowych, co ma nastąpić w kwietniu.

Przewiduje się również reorganizacja OKZZ. Nastąpi ona prawdopodobnie jeszcze przed zakończeniem kadencji Łódzkiej Komisji Związków Zawodowych, to jest najdalej w pierwszej połowie maja br. (b)

Akcja mieszkaniowa w Łodzi trwa

Pomimo wielkich trudności w znalezieniu wolnych pomieszczeń lokalna na terenie naszego miasta. Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego w Łodzi przejawia ożywioną działalność. W ciągu ubiegłego miesiąca we wszystkich łódzkich oddziałach kwaterunkowych wpłynęło 1.838 wniosków na mieszkania samodzielne i sublokatorskie, z których załatwiono przychylnie 1.729. Akcja przydziału mieszkań dla robotników trwa w dalszym ciągu. W przeciągu miesiąca br. robotnikom łódzkim przydzielono 963 pomieszczenia.

Podziękowanie

Koło Rodziców przy Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem Wydziału Zdrowia Publ. Zarządu Miejsk. w Łodzi składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swoimi ofiarami przyczynili się do ulżenia doli najbardziej potrzebujących dzieci Sekcji.

Ostatnio przeprowadzona zbiórka przyniosła 15.695 zł w gotówce oraz słodycze i odzież. Ogółem obdarowano 630 dzieci.

Swiadectwo prawdziwe

1 Portret duchowy Ludwika Hirszfelda

który stał mu się drogi i bliski. W roku 1943 zbiegł z getta, obracając się jako „ndzenny aryjczyk“ wśród chłopów polskich i mieszkał „w arystokratycznym i konserwatywnym dworze“. Widział i poznał wiele. Jest to człowiek wybitny: doktor i profesor (obecnie w Lublinie), bakteriolog i serolog. Urodzony w r. 1884, a więc człowiek już stary, i starościa mądry. Studia uniwersyteckie odbywał w Berlinie i Heidelbergu, czyli młodość swoją spędził wśród Niemców. Przed tamtą wojną był docentem w Zurichu — a więc w kraju wolnych Szwajcarów. Pierwsza wojna światowa przeżył na Bałkanach, głównie pomiędzy Serbami, jako specjalista bakteriolog wojenny. W roku 1920 powrócił do kraju, do Polski. Zajmował wysokie stanowiska naukowe: był dyrektorem Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie i, aż do wybuchu wojny we wrześniu r. 1939, profesorem bakteriologii Uniwersytetu Warszawskiego i Wolnej Wszechnicy. Wykształcił szereg pracowników naukowych, badaczy i młodych profesorów. Napisał wiele prac, z polecenia rządu polskiego wyjeżdżał

stałe za granicę jako przedstawiciel Polski na różnych kongresach naukowych. Miał wiele znajomości i kontaktów w sferach naukowych całej Europy. Położył szczególne zasługi w dziedzinie badań nad rakiem. Jest to więc postać, jak powiedziałem, wybitna, której każde słowo ma wagę.

Ponadto jest to człowiek mądry. Nie mam na myśli jego wszechstronnego wykształcenia ani uczoności. Jest on mądry głęboka mądrością życia i tą pokorną mądrością, jaką daje prawdziwa wiedza. W swej książce wyraża nieraz przekonanie, że nauka powinna być świątynią, a słudzy nauki kapłanami. Takie pojęcie nauki zawdzięcza — jakkolwiek dziś może się to wydać osobliwe — zawdzięcza swym niemieckim profesorom w Heidelbergu. Byli to dawni profesorowie, w latach 1907—1910. Toteż wspomina Heidelberg z miłością. Pisze tak: „Miasto owiane legendą! Kto ciebie, miasto jedyne, nie zna, ten nie ma uroku żadnego, nie zna poezji tej epoki. Wije się Nekar niebieska wstęga między górami... Ciągnie się z jednej strony Philoso-

phweg, a z drugiej ruiny zamku i Kolihof. Droga filozofów: spotyka się tu profesora, jak kroczy w zamyśleniu, spogląda czasami na ciche fale Nektaru, ginące w dali, i spływa nań ukojenie. Myśl odrywa się od rzeczywistości i błądzi w przestworzach. A co przyniesie ta chwila natchnienia, to może natchnieniem zyskać kształt i moc, i zdolność lotu, i może zaraz przemówić do studentów, którzy... chodzą jak zaczarowani... słodkim zamyśleniem średniowiecza. Wszystko jest tam inne. I ludzie lepsi. Gdy czytałem później o natchnieniu, myślałem: wszystko niech zniszcza, tę ziemię przeklętą — za naszą krzywdę, tylko nie to miasto jedyne. I sądzę, że tak jak ja myślałem i Anglii i Amerykanie“.

Z powyższego ułameczka wielkiej księgi można już wywnioskować, co to za człowiek — Ludwik Hirszfelf. Istotnie. Nie tylko mądry, lecz i dobry i prosty. Jego dobroć promieniuje z całej książki, w sposób tak naturalny i nieświadomy dla samego Hirszfelfa, jak naturalnie i nieświadomie słońce wysyła z siebie światło i ciepło, jak kwiat wydaje won-

ność z mądrością, dobrocią i prostotą łączy się, jak wiadomo, zdolność rozumienia ludzi i życia oraz dar przebaczenia. Banalem wprawdzie jest sentencja „tout comprendre c'est tout pardonner“, cóż jednak poradzić na to, że w banałach bywa niekiedy zamknięta prawda?

Przytoczony ułameczek świadczy jeszcze o jednym: Hirszfelf jest poetą, i znowu nie w tym sensie, żeby układał wiersze, lecz w starożytnym pierwotnym znaczeniu słowa: poetą jako człowiek wrażliwy i czuły na wszystkie przejawy życia, tęskniący do ideałów, miłujący ludzi i umiający w sposób prosty a przecie mocny i pełen przekonania wyrazić swoją prawdę i prawdę ta zdobywać serca ludzkie.

Taki byłby portret duchowy Hirszfelfa. Jeśli chodzi jeszcze o jakiś szczegół z jego życia, być może dla Łódzian ciekawy będzie fakt, że Hirszfelf kończył gimnazjum w Łodzi, i tutaj, jak powiada, r. 1900 — w 16-ym roku życia, na zebraniu robotniczym w lesie pod Łodzią uświetnił po raz pierwszy bojowy śpiew socjalizmu. „Wzrosłem więc — dodaje — w tradycji polskiej walki pod ziemią, w której rodzina mego ojca brała czynny udział“. Czynnie jest jego wielka księga — pamiętnik całego życia?

JERZY WYSZOMIRSKI

Aczkolwiek przemity Jamusz Miniewicz uważa, że cierpieć na logoreę czyli na chorobliwą gadatliwość, nie mogą jej niekiedy pohamować i muścić się wygadać w pisaniu. Widać, że coś mi leży na wątrobie: trzeba to z siebie wyrzucić. I widzę, że nie jest to rzecz łatwa. Idealem pisarstwa jest zwięzłość: maximum treści przy minimum słów. A jednak — czy podobna w stuwierszowym felietonie omówić księgę, która liczy 370 stron i zawiera tyle cennego materiału, że można o nim rozprawić dniami? Te księgi powinien przeczytać każdy inteligent — Polak i Żyd — który chciałby przetrwać w sobie pewne bolesne sprawy, uporządkować je i porozumiewać się wzajemnie uczciwym językiem szczeroci i człowieczeństwa. Księgę wydał „Czytelnik“. Nosi ona tytuł: „Historia jednego życia“. Autorem jej jest Ludwik Hirszfelf.

Kto to taki? Może nie wszyscy wiedzą? Jest to Polak pochodzenia żydowskiego, czy raczej Żyd, który się czuje Polakiem; dość że o sobie mówi sam w te słowa: „pochodzę z rodziny całkowicie zasymilowanej“. Przed wojną tak powiada, nie od czuwał nigdy różnic pomiędzy postępowym Polakiem a zasymilowanym Żydem. Wojna zagnała go do getta warszawskiego, gdzie cierpiał przeszło dwa lata i przeniknął nawskroś duszę narodu żydowskiego,

W ciągu 2 lat 40.000 indywidualnych kont pożyczkowych

Handel mięsem z nielegalnego uboju trwa

Handlarze płacą grzywny

Z działalności Łódzkiego Oddziału Banku Rolnego

W okresie przedwojennym Państwowy Bank Rolny nie miał w Łodzi swego oddziału. Powstał on dopiero 15 marca 1945 roku i od pierwszych chwil swego istnienia roztoczył opiekę nad województwem łódzkim, głównie zaś nad okolicami, które specjalnie ucierpiały w czasie wojny. Teren ten, zwany „poligonem” sieradzkiego, zmieniono na skutek działań wojennych niemal w pustynię, dzięki kredytom udzielanym przez Bank Rolny szybko się zaludnił. Zasileni pożyczkami rolnicy odbudowali gospodarstwa, zakupili sprzęt i inwentarz. Obecnie znajduje się na tym terenie ponad 500 kompletnie urządzonych i wyposażonych gospodarstw.

Równie szerokiego poparcia udzielał Oddział Łódzki Banku Rolnego repatriantom, osiedlonym na terenie naszego województwa, o tym świadczą niezliczone listy dziękczynne, napływające na ręce Dyrektora. W większości wypadków bowiem repatrianci otrzymali gospodarstwa, wymagające znacznych wkładów inwestycyjnych. Mogli sobie na nie pozwolić tylko dzięki kredytom, otrzymanym z kasy Banku.

Państwowy Bank Rolny udziela trzech rodzajów kredytów: krótkoterminowych, średnioterminowych i długoterminowych. Kredytów krótkoterminowych (do 9 miesięcy), udziela się na inwestycje, pozwalające na dokonanie spłat w ciągu i cyklu gospodarczego. Największą popularność uzyskały kredyty siewne. Poza tym w okolicach Łodzi ze względu na zapotrzebowanie miasta popiera się specjalnie warzywnictwo. Bank udziela chętnie kredytów na zakładanie inspektorów, budowę szklarni i t. p.

Kredyty średnioterminowe — trzyletnie, przeznaczone są przede wszystkim na cele hodowlane, zakładanie sadów owocowych i gospodarstw rybnych i inne poważniejsze inwestycje.

Wreszcie kredyty długoterminowe dotyczą wyłącznie odbudowy osiedli wiejskich, zniszczonych w czasie działań wojennych. Udziela się ich na wniosek wiejskich Komitetów odbudowy.

Poza kredytami, udzielanymi

indywidualnie Państwowy Bank Rolny finansuje przemysł rolny państwowy i komunalny — krochmalnie, syropiarnie, przemysł młynarsko-piekarniczy i przetwórstwa owocowego oraz fabryki maszyn rolniczych, przemysł drzewny.

Poważnie popiera Państwowy Bank Rolny akcję elektryfikacji wsi. W tym zakresie udziela kredytów spółdzielni w Zdunach i sfinansowano elektryfikację wsi pow. łowickiego. Kredyty krótkoterminowe na specjalne akcje (siewne, nawozowe i t. p.) rozprowadzane są przez Oddział Państwowego Banku Rolnego za pośrednictwem 14 powiatowych Kas Komunalnych, co jest ogromnym ułatwieniem dla rolników.

O szerokim zakresie działalno-

50 tys. Polaków powróci w 1947 r. z Francji

W ramach przewidzianej repatriacji Polaków z zagranicy w roku bieżącym ma powrócić z Francji 6000 robotników, 8000 górników i 3000 robotników różnych zawodów. Powrócą oni wraz z rodzinami ogółem około 50.000 osób.

Rolnicy mają powrócić na własne lub nowoutworzone w wyniku reformy rolnej gospodarstwa. Około 1500 rodzin rolniczych z Francji ma osieść na ziemiach Odzyskanych. Około 50 procent górników znajdzie zatrudnienie w zagłębiu Wałbrzyjskim, pozostała zaś część będzie rozlokowana na Śląsku Opolskim w kopalniach w Bytomiu, Gliwicach i Zabrzeżu. (b)

10 ton cukierków otrzymają dzieci wiejskie

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej otrzymał przydział z Ministerstwa Apropriacji i Handlu 10 tysięcy kilogramów cukierków dla dzieci wiejskich. Cukierki pochodzą z zapasu wyrobów cukierniczych z dostaw UNRRA.

Będą one rozprowadzone wśród ludności wiejskiej przez terenowe oddziały Zw. S. Chł. w cenie po 65 zł za kg. (b)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową
Konto PKO - 9 03
KKO m. Łodzi - 100

ści Łódzkiego Oddziału Banku Rolnego świadczy fakt, że jak wynika z ewidencji w ciągu 2 lat swego istnienia oprócz kredytów udzielonych za pośrednictwem KKO stworzono około 40.000 indywidualnych kont pożyczkowych.

J. W.

Z kroniki milicyjnej

5 letni chłopiec spłonął żywcem przy ul. Nowozarzewskiej

Wczoraj przy ul. Nowozarzewskiej 2, rozegrała się straszna tragedia. W 4-piętrowym domu wybuchł niespodziewanie pożar w mieszkaniu Ewy Kucharek. Właścicielka mieszkania wyszła z domu, pozostawiając tam swego 5-letniego synka Jerzego. Z nie stwierdzonych dotychczas przyczyn całe mieszkanie stanęło w płomieniach.

Do pożaru przybyły 2 oddziały Straży Pożarnej z komendantem płk. Biedron-Kalinowskim na czele. Mimo szybkiej akcji nie udało się uratować mieszkania. Gdy strażacy dostali się wreszcie do wnętrza, znaleźli już tylko zwęglone zwłoki Jerzego Kucharka.

MŁODOCIANI UCIEKINIERYZY
Dom przy ul. Urzędniczej 11, z elektryzowany został wiadomością, że trzej jego młodocianci mieszkający: 14-letni Zbigniew Kucharczyk i Henryk Witczak oraz 12-letni Janusz Urbański, uciekli z domu rodziców w nieznanym kierunku. Najmłodszy z uciekinierów, Urbański, „zaopatrzył się” na drogę, kradnąc matce 3000 zł.

Ciekawe, czy tak brzydko zaczęta „wycieczka” znajdzie rychło swój epilog.

NIEMKI UCIEKAJĄ
Ostatnio mnożą się w Łodzi wypadki ucieczki Niemców, przydzielonych do pracy.

I tak z mieszkania Henryka Kludza przy ul. Piotrkowskiej 278 zbiegła 20-letnia Niemka Lucyna Stelling.

Drugim analogicznym wypadkiem miał miejsce u Telesfora Procka, przy ul. Hufcowej 40. Uciekła stamtąd Niemka Marta Czerwńska.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA
Z domu Czesława Jaworskiego przy ul. Leśnej 45, w Rudzie Pabianickiej uciekła służąca przychodnia imieniem Irena, nieznanego nazwiska. Nieuczciwa służąca skradła bieleż i garderobę.

CZYJA ZGUBA?
W VI komisariacie MO znajduje

Specjalne kontrole przeprowadzane co pewien czas na targowiskach łódzkich w jatkach mięsnych doprowadzają do wykrycia handlu mięsem i wedlinami pochodzącymi z potajemnego uboju.

O tym jak wielkie znaczenie ma ta kontrola dla podniesienia stanu zdrowotnego miasta, świadczy fakt, że mięso pochodzące z nielegalnego

uboju jest w większości wypadków zarażone. Po konfiskacie zostaje ono w Rzeźni Miejskiej zniszczone, jako niezdatne do użytku.

Handlarze są karani jak najsurowiej. Wydaje się jednak, że nakładane grzywny nie są dla nich zbyt dotkliwe. Może trzeba by tu zastosować inne sankcje?

Należy to jednak do kompetencji sądu starościńskiego w Łodzi. Prawdopodobnie z czasem, gdy handel mięsem z potajemnego uboju będzie się nadal odbywał, zastosowane zostaną surowsze kary.

Wczoraj ukarani zostali: Franciszek Jaszczak, zam. 11 Listopada 38 (3.000 zł) i konfiskata 31,5 kg wieprzowiny, Jan Blichowski, wieś Łyszczowice, powiat łowicki (1.000 zł i konfiskata 18 kg wedliny), Tadeusz Wiechowicki, Julianowo, powiat włocławski (1.000 zł i konfiskata 60 kg mięsa), Bronisław Siwecki, zam. Nowozarzewska 17, właściciel jatki z mięsem końskim (4.000 zł i konfiskata 173 kg mięsa, które zniszczono w Rzeźni Miejskiej).

Sprytny woźnica

Wywózki śmieci i nieczystości z terenu posesji łódzkiej podejmują się bardzo często prywatni właściciele wozów (w zastępstwie ZOM-u).

Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że sprytni woźnicy zamiast „przeprzekazywać” śmiecie na specjalne zyspiska, wyjeżdżają z nimi na pierwszy lepszy plac i tam wyladowują wozy.

Oczywiście nie można tolerować tego stanu rzeczy. Sad starościński w Łodzi pociąga sprytnych i zbyt wygodnych woźniców do odpowiedzialności.

Wczoraj ukarany został grzywną w wysokości 1000 zł Józef Augustyniak, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej 216, który mimo napisu ostrzegawczego „pozbył się” ładunku śmieci i nieczystości na ulicy Nad Jasiona.

A cen wystawowych wciąż brak...

Zaznacza się wprawdzie pewna poprawa i wielu kupców zrozumiało, że cen nie wystawia się na wystawach dla czystego „widziania się”.

Ale, niestety, nie wszyscy to zrozumieć. Ostatnio zabrakło cen na wystawach następujących kupców: Antoniego Sowińskiego (zam. Gdańska 11), właściciela sklepu naczyń kuchennych przy ul. 11 Listopada 32 (3.000 zł grzywny), Jadwigi Lipińskiej (zam. Orła 9), właśc. sklepu z artykułami kosmetycznymi przy ul. Zamieńska 11 (2000 zł), Janiny Nowogórskiej (zam. Bandurskiego 27) właśc. sklepu galanterijnego przy ul. Andrzeja 4 (2000 zł) i Józefa Pyłocha (zam. Przedzalaniana 138) właśc. sklepu galanterijnego przy ul. Piotrkowskiej 51 (5000 zł).

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść 33)

Marian wiedział oczywiście, że dojdzie tu do starcia na śmierć i życie, lecz odwlekał umyślnie moment rozprawy. Nie po to rzecz prosta, aby czekać aż Niemcy zaatakują pierwsii. Innymi kierował się względami.

Stanął mu w tej chwili w pamięci wszystkie instrukcje, otrzymywane przez szereg miesięcy na tajnych „kompletach” od Czarnego.

Główną zasadą było: oszczędzać ludzi.

Czekał tedy Marian na ostateczny moment, aż czarni, przeszedszy przez furtkę, znajdą się w podwórzu. Wybierał moment, by mieć ich wszystkich razem, żeby niebezpieczeństwo zlikwidować bodaj za jednym pociągnięciem spustu.

Okazało się jednak, że patrol składał się z doświadczonych wyżeraczy. W mgnieniu oka rozpięchli się po obejściu, a jeden tylko z nich, nie zważając na ewentualną akcję przeciwnika, kroczył prosto do leśniczego!

— Kogoś ukrył?

— A kogo miałbym ukryć!

— Schowała się tu polska banda. Dotąd prowadzą ślady!

— Żadnej bandy nie widziałem. A jeśli nie wierzycie to szukajcie!

— Łeśsz, kanalio!

— Dlaczego zaraz kanalio! Czyśmy razem świnię paśli?

Niemiec nic nie odpowiedział na tak „bezcelną” replikę leśniczego, lecz podniósł do góry rękę, uzbrojoną w rewolwer, którego kolbą zamierzał leśniczemu rozbić głowę.

W tej jednak sekundzie dał się słyszeć cieniutki świst i Niemiec zwałił się do stóp leśniczego.

Strzał Mariana był sygnałem do rozpoczęcia walki. Spod stosu drzewa, spoza zabudowań szczerknęły automaty. Niemcy od razu zastosowali granaty ręczne. Ukryci w wgłębieniu po kopcu na kartofle, wyrzucali gęsto żelazne „jajka”, a gdy te się skończyły, w przypuszczeniu, że wróg został już należycie spreparowany, wyskoczyli i siejąc z automatów, ruszyli do ataku.

Atoli jak szybko się podnieśli, tak szybko znowu przypadli do ziemi. Chłopcy prażyli bowiem z taką gwałtownością, że cudem byłoby utrzymać się Niemcom bez osłony dłużej niż kilka minut, zaczęli znowu poczuli szukać schronienia w wgłębieniach ziemi, ale furia ich zmalała znacznie zwłaszcza, że mieli już spośród siebie kilku rannych, czy bodaj zabitych.

Marian, by jak najszybciej zlikwidować „zajście”, ruszył teraz swoich z ukrycia. Kilka granatów ręcznych ze strony polskiej zakończyło akcję. Bilans: pięciu Niemców zabitych, trzech ciężko rannych. Marian analizował niestety i w swoich szeregach łuki: jeden zabity — jeden lżej ranny.

— Już koniec? — spytał rozczarowany nieco leśniczy, który przybiegł w tej chwili z wygrzebaną skądś dubeltówką.

— Koniec — rzekł Marian — musimy pogrzebać czarnych i naszymu towarzyszowi sprawić pogrzeb. Niech tam który opatrzy ranę! Ignas — zwrócił się do rannego — bardzo dostał?

— Nie bardzo. Już sam sobie zrobiłem opatrunek. Nie trzeba się mną zajmować.

— Straciliśmy jednego człowieka — rzekł smutnie Marian — ogromna szkoda. Tam na wschodzie każde ramię potrzebne!

— Nie straciliście — przerwał leśniczy — bo ja idę z wami!

— Wy z nami?

— A co myślicie? Że po tym, co się tu stało, zgstawili by mnie w spokoju. Nie daj Boże. Ładny ja bym miał

życie! A jeśli chcecie wiedzieć, to ja się już dawno do roboty wybierałem. Strzelać przecie umiem, a czas już przecie zacząć.

— Czas, panie leśniczy, czas! Na wschodzie zacznie się lada dzień. Trzeba pomóc.

Po smutnej ceremonii pogrzebu i po zakopaniu czarnych, przenieśli rannych Niemców do stodoły.

— Zostawimy ich? — zdziwił się Stach?

— Przecież ich nie będziez dobijał!

— Ależ to Niemcy!

— Wszystko jedno. To tylko ranni! Niech ich tam krulki dziobią.

Ten i ów z chłopców pochwalił postępek Mariana, ten i ów skrzywił się nieco, że ranni zostali przy życiu i cała piętnastka ruszyła w dalszą drogę.

— No — rzekł sobie w duszy Marian. — Czarny byłby zadowolony!

Niewątpliwie Czarny byłby zadowolony, niemniej w tej chwili Czarny zapomniał całkowicie o wysłanej piętnastce, miał bowiem własny kłopot. Nie spodziewał się też, że mu się wypadek ten przydarzy tak nagle i to przy zachowywaniu wszelkich ostrożności.

W czasie ostatniej bytności u Kierskiego ustalili, że bez stacji nadawczej cała robota w Łodzi jest pozbawiona szerszego znaczenia, gdyż meldunki przekazywane przy pomocy łączników dochodzą zbyt późno, przez co nie spełniają właściwego zadania.

A było o czym donosić.

W ostatnich dniach przewalilo się przez Łódź tyle wojska, tyle różnego rodzaju broni, że Kierski aż zgrzytał zębami, iż nie miał możliwości zakomunikowania o tych ruchach niemieckiego wojska natychmiast stałym swoim odbiorcom na wschodzie.

— Krótkofalówka potrzebna! Słyszysz Czarny! — Przecież to dopiero początek. Opłaci się trud zdobycia krótkofalówki.

— Myślałem już o tym — rzekł Czarny — zatem nie trzeba zwlekać!

(D. c. n.)

Kiedy odbędzie się mecz bokserki Pomorze — Łódź

Bokserzy nasi mają wiele kłopotów z ustaleniem terminu szeregu imprez sportowych jak np. mistrzostwa indywidualne juniorów, które zgodnie z regulaminem muszą odbyć się przed mistrzostwami indywidualnymi seniorów. Mistrzostwa seniorów z kolei muszą się odbyć na miesiąc przed mistrzostwami indywidualnymi Polski. Wiemy, że mistrzostwa Polski wyznaczone zostały w tym roku w Katowicach.

Samochód i kupon materiału

PUWF powinien uregulować sprawę nagród sportowych

Przy okazji organizowania jakichś większych imprez sportowych zawsze było w zwyczaju ofiarowywanie mniej lub więcej cennych nagród sportowych. Różne bywały te nagrody. Wiemy, że niektórzy nasi zawodnicy przed wojną otrzymywali nawet luksusowe samochody, nie mówiąc już o innych „drobniactwach codziennego użytku”. Nie o to nam jednak w danym wypadku chodzi. Chcemy raz narazie rozwiązać kwestię z punktu widzenia zasadniczego. Naszym zdaniem wszystkie nagrody powinny być ofiarowywane przed każdym zawodami ze specjalnym przeznaczeniem. Nie wolno nagród sportowych wręczać zawodnikom według własnego widzi mi się.

Ostatnio w Olszynie miały miejsce takie wypadki, że zawodnik, który zdobywał trzecie miejsce otrzymywał cenniejszą i piękniejszą nagrodę od tego, który zdobywał drugie. Ta rażąca niesprawiedliwość w dużym stopniu zniechęcała zawodników.

Nagroda sportowa jest dla zawodnika bardzo miłą pamiątką, zwłaszcza jeżeli dochodzi jeszcze estetycznie wykonany dyplom.

Przed wojną w modzie były żetony. Zachowały się one zgodnie z tradycjami tylko w dwóch gatunkach sportu, a mianowicie u kolarzy i wioślarzy. Często można podziwiać weteranów tych gałęzi sportu, jak w dniu otwarcia sezonu wychodzą w galowych strojach obwieszani złotymi, srebrnymi i z białego metalu wykonanymi żetonami.

Na Igrzyskach Olimpijskich walka toczy się o złote medale i o wieńce laurowe.

Na mistrzostwach Europy czy świata też walczy się zasadniczo jedynie o tytuły, a jeżeli czasami wpadnie jakiś iście sportowa nagroda to trzeba temu się dziwić. Najwięcej natomiast nagród otrzymują zawodnicy w zawodach krajowych. Firmy, instytucje sportowo-młodzieżowe ofiarowują liczne nagrody, celem podkreślenia swego przyjaznego stosunku do zagadnień wychowania młodzieży, a i ze względu nieraz czysto propagandowych.

Przed wojną kwestia doboru nagród jak również ich przeznaczenia była mniej więcej uregulowana. Były u nas imprezy, związane swoją historią z tą czy inną nagrodą w postaci statuetki, czy pucharu. Wystarczy chociażby wspomnieć zawody odbywające się „o tak zwaną „Dianę”, „Lucznika”, czy o nagrodę przechodnią „Przeglądu Sportowego” w narodowym biegu naprzelą.

Z przykrością musimy stwierdzić, że obecnie kwestia nagród sportowych jest całkiem nie uregulowana i nie dziwnego, że wytworzył się niesamowity chaos. Jeżeli przestrzegane są pewne amatorskie w sporcie, to przede wszystkim nie można dawać nagród użytkowych nie mających nic wspólnego ze sportem. Powiedzmy szczerze, że samochód może być jeszcze usprawiedliwiony „fantem”, bo kto wie? Czasem lekkoatleta poczuje w sobie iskrę Caraccioli i zaciebie brać udział w raidach samochodowych.

Ale ofiarowywania kuponów materiału, czy też innych temu podobnych rzeczy nie mających nic wspólnego ze sportem nie powinno mieć miejsca. Rozumiemy, że nieraz zachodzi potrzeba przyjęcia z pomocą materialną temu czy innemu zawodnikowi, ale można to załatwić na całkiem innej drodze. Nie wprowadzajmy do sportu materializmu. Sport niech zostanie sportem z dyplomami, pucharami, raketami i innymi nagrodami o wybitnie sportowych motywach, jak chociażby obrazy, grafika, rzeźba itp.

Mylił się ten, który uważa, że przez ofiarowanie kuponu na ubranie przyczyni się do wzbudzenia znacznie większej popularności sportu. Mylą się ci wszyscy, którzy uważają, że przez ofiarowywanie nagród „codziennego użytku” przywiążą jeszcze bardziej do sportu

młodzież. Są to tylko złudne pozory. Młodzież sama wie doskonale na czym polega sport i jakie oddaje on korzyści dla zdrowia. Młodzież porwana duchem walki sportowej nie czeka na specjalne jakieś nagrody. Zresztą najczęściej wędrują one do lokali klubów sportowych i nikt ich nie ogląda za wyjątkiem członków danej organizacji.

Może PUWF i PW, który uruchomił już referat propagandowy (dotychczas niestety oficjalnie o tym nic nie wiemy, bo tylko ze słyszenia), może Zw Związków Sportowych, zechcą jednak tę kwestię przedyskutować i wydać jakieś wspólne, a wiążące postanowienie. Sprawa jest rzeczywiście ważna i niezmiernie aktualna w przeddzień sezonu sportów letnich.

Reasumując powyższe stawiamy dwa wnioski: 1) wszystkie nagrody

ofiarowane muszą być przed mającymi się odbywać zawodami ze specjalnie podaniem przeznaczenia, 2) wyeliminować nagrody materialne.

Nie chcemy poruszać niezmiernie drażliwej kwestii, ale skoro już zabraliśmy głos w tej sprawie, to musimy ze smutkiem stwierdzić, że niektórzy nasi mistrzowie spieniężają nagrody otrzymane przez siebie. Nieraz jeden i ten sam puchar wędruje tu i tam. Zmienia się tylko napis i puchar idzie dalej. Inną jest całkiem rzeczą, gdy ktoś z posiadaczy zdobytego przez siebie pucharu ofiaruje go dla propagandy sportu polskiego w zawodach przez siebie upatrzonych.

Widzimy więc, że rzeczywiście czas najwyższy uregulować te wszystkie sprawy, ustalając ogólne przepisy obowiązujących zwyczajów i etyki sportowej.

Składy drużyn

na mecz ŁKS — Lublinianka

W niedzielę 16 mb. o godz. 11 w hali przy ul. Rokicińskiej w Łodzi, odbędzie się dalszy mecz bokserki z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski. Na ringu stanie do walki z Lublinianką — ŁKS.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

W. musza: Stasiak (ŁKS) spotka się z Fronkowiakiem (L). Liczymy, że Stasiak zechce odnieść zdecydowane zwycięstwo. Ostatnio nie byliśmy co prawda zachwyceni formą Stasiaka, który po dłuższej przerwie wrócił na ring. Na treningach Stasiak wykazywał ostatnio znaczną poprawę formy. Sądymy, że walka będzie ciekawa i zakończy się zwycięstwem faworyta łódzkiej publiczności.

W. kogucia: Pawlak (ŁKS) walczyć będzie z jednym z najlepszych zawodników Lublinianki Baranem. Trudno jest przewidzieć jaki będzie ostatecznie wynik. Pawlak ostatnio podobał się nam wszystkim i niewątpliwie zechce on dołożyć wszelkich starań, żeby nie stracić cennego punktu.

W. piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) walczyć będzie z Chojną (L). Stawiamy na Marcinkowskiego, który zechce chyba raz jeszcze udowodnić, że jest w wadze piórkowej

jednym z najlepszych zawodników w Polsce.

W. iekka: Kierus (ŁKS) zastępuje jeszcze Spodenkiewicza pozyskanego ostatnio przez ŁKS, no i czeka zanim Bonikowski stanie się mężczyzną, kończąc... 16 lat. Kierus walczyć będzie z Ostaszewskim.

W. półśrednia: Olejnik (ŁKS) rozegra pojedynek z bradzo do brym bokserem Lublina Zielińskim. Nie sądzimy jednak, żeby Zieliński mógł zagrozić Olejnikowi chociaż przez chwilę. Olejnik na meczu z Czechami w Warszawie stał się najlepszym zawodnikiem drużyny polskiej. Możemy zaryzykować twierdzenie, że bokser ten znajduje się obecnie w doskonałej formie, w znacznie lepszej niż w czasie mistrzostw indywidualnych Polski.

W. średnia: Pisarski (ŁKS) — Siemion (L). I tutaj mamy mrowane punkty. Chyba jakieś nieszczyście. Siemion jest bowiem bokserem, który walczy nie czysto i o kontuzję z nim nie jest trudno. Pisarski powinien jednak już w pierwszej rundzie przywołać do porządku swego przeciwnika i zakończyć walkę zwycięstwem zdecydowanym.

W. półciężka: Zylis (ŁKS) — Maciejewski (L). Dobrze, że widzieliśmy niedawno Archackiego z Warszawy, który przeformowany został do składu reprezentacji Polski. Na tyle walki Zylis — Maciejewski będziemy mogli przeprowadzić pewną paralelę poziomu formy Archackiego i Zylisa.

W. ciężka: Niewadził (ŁKS) spotka się z Lisiakiem. Będzie to pierwszy mecz Niewadziła jako ojca rodziny. Zapewne pan Władysław nie zechce zrobić przykrości swojej małej córce i odnieść zwycięstwo ku zadowoleniu nie tylko swojej rodziny, ale i całej „rodziny” ŁKS.

Jak widzimy z przeglądu sił w poszczególne wagach, to ŁKS powinien odnieść dalsze zdecydowane zwycięstwo. W ringu sędziować będą

dzi p Jacek Kowalski z Poznania, a punkty obliczać Plewicki (Warszawa), Mróz (Poznań) i Fedorowicz (Śląsk).

Zebranie K. S. „Tramwajarz”

W niedzielę, dnia 23 lutego 1947 r. o godz. 9.30 w pierwszym, a o godz. 10-ej w drugim terminie, odbędzie się w lokalu świetlicy pracow. KEJ przy ul. Tramwajowej Nr 11, Doroczne Walne Zebranie członków Klubu Sport. „Tramwajarzy” z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór prezydium zebrania
- 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania.
- 4) Sprawozdania z działalności (ustęp. Zarządu: a) ogólne, b) sportowe, c) skarbnika..
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
- 7) Wolne wnioski
- 8) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1947
- 9) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 10) Wnioski członków
- 11) Wolne wnioski.

Hokeiści zremisowali w Budziejowicach 8:8

Przebywająca do dzisiaj drużyna nasza w Budziejowicach (Czechosłowacja) rozegrała jeszcze jeden mecz treningowy z drużyną AC Stadion Budziejowice uzyskując wynik remisowy 8:8.

W dniu dzisiejszym drużyna nasza opuści Budziejowice udając się ostatecznie do Pragi gdzie w dniu jutrzejszym rozpoczyna się mistrzostwa świata. Jutro gramy z reprezentacją Czechosłowacji.

Ponadto Okręg Pomorski domaga się wyznaczenia meczu rewanżowego z Łodzi. Łodzianie przegrali w Łódzku w roku ubiegłym 6:10. Całkiem słusznie tak Pomorzanom, jak też i nam rewanż ten się należy. Oczywiście Łódź wystąpi w danym wypadku w najsilniejszym składzie z zawodnikami ŁKS. Wiemy natomiast, że nadmiar złego ŁKS zajęty jest mistrzostwami drużynowymi Polski.

Stworzyło się więc dziwne zagmatwanie w terminach. Drużyna IKP po zdobyciu mistrzostwa klasy „B” okręgu łódzkiego ma się spotkać w meczu towarzyskim o moralny tytuł mistrza z rezerwanami „Zryw” lub Zjednoczonych.

W perspektywie mamy również mecz „Zryw” z Węgrami. Goście za granicą przyjadą do nas 23-go, by spotkać się w spotkaniu z reprezentacją „Zryw”.

Łódzki Okr. Zw. Bokserki w nowym lokalu

Łódzki Okr. Zw. Bokserki, który dotychczas mieścił się w świetlicy Ceyera, otrzymał ostatnio nowy lokal przy ul. Piotrkowskiej 67.

Zainstalowany już został telefon i urządził lokal ten zostanie całkowicie urządzony z tym, że zakupione mają być meble biurowe i urzędzenia.

W myśl postanowień statutowych, wszystkie wnioski członków klubu winny być złożone na piśmie, 7 dni przed terminem, zebrania.

Stawiamy wszystkim członkom obowiązki.

Krzepkowski dziesiąty w Chamonix

W mistrzostwach narciarskich świata odbywających się w Chamonix w biegu na 18 km zwyciężył Kłura (Finlandia) w czasie 1.04.52. Krzepkowski zajął 9 miejsce z czasem 1.37.24.

Andrzej Marusarz uzyskał czas 1.26.36 sek. przychodząc na 23 miejsce.

Kalendarz hokeistów

Zarząd ŁOZiH komunikuje, że ustalony został następujący kalendarz najbliższych imprez o mistrzostwo A i B klasy:

Niedziela 16.2. br. godz. 12 na lodowisku w Zgierz spotkanie KS Bołota — HKS.

Piatek, dnia 14.2. br. godz. 18 — na lodowisku ŁKS spotkanie RKS TUR — ŁKS II.

Niedziela, 16.2. br. godz. 12 na lodowisku ŁKS spotkanie ŁKS II — HKS; godz. 12 na lodowisku w Łowiczu spotkanie Łowicki KS — PTC.

Poniedziałek, 17.2. br. godz. 18 na lodowisku ŁKS spotkanie RKS TUR — HKS.

Nowy zamach na wolność Krupki



Dama Krupkę przeprosiła
Mówiąc: — „Byłbyś ojcem miłym!

Ze mnie zaś samotna wdowa,
Która wydać się gotowa”...

Krupka w strachu marzy, sby
Jakoś pozbyć się tej baby.

Kicha kilkanaście razy.
Dama zmyka od zarazy.

Kłodzko - prastary gród piastowski



Zjazd nauczycielstwa pow. łaskiego

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego na powiat łaski w dniu 8 lutego odbył się w Pabianicach zjazd nauczycielstwa i kół opiek szkolnych powiatu łaskiego.

Konferencja odbyła się w sali szkolnej przy ul. ks. Skargi nr 30. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych nauczycielstwo stawiało się licznie, zdając sobie sprawę z ważności obrad. Niestety rady gminne były słabo reprezentowane. W Zjeździe wziął udział starosta powiatowy p. Horodecki. W obradach uczestniczyły 42 osoby. Zebranie zajął i referował sprawę inspektor szkolny p. Józef Nowak.

Stwierdzono, że młodzież nie chce się poświęcić zaszczytnemu wprawdzie, ale trudnemu i źle opłacanemu zawodowi nauczycielskiemu. Nauczyciel pobiera niewystarczające na utrzymanie niezmiernie niskie wynagrodzenie, nie mówiąc już o ubraniu i potrzebach kulturalnych.

Jedynym radykalnym i słusznym wyjściem z tego trudnego położenia jest utworzenie w każdej gminie podatku szkolnego, który zabezpieczyłby należycie egzystencję nauczyciela.

M. J.

Otwarcie apteki Ubezpieczalni Społecznej

W sobotę dnia 8 lutego br. o godz. 10-ej w Pabianicach przy ul. Zamkowej nr 7, nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie apteki, która w samych Pabianicach obsługiwać będzie ponad 15.000 członków. Poświęcenia dokonał w zastępstwie ks. dziekana ks. Kopytek, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Piękny lokal, składający się z 8 pokoiów jest jednak niewystarczający. Brakuje jeszcze magazynów na pomieszczenie medykamentów przeznaczonych dla okolicznych oddziałów tak w powiecie łaskim jak i sieradzkim.

Dr Fokt prezes rady powiatu: p. Nowickiego z Łodzi z ramienia Wydz. Zdrowia Wojewódzkiego, księ dza celebranta, wiceprezydenta i zaproszonych gości. Uruchomienie apteki wymagało bardzo dużo trudu i pracy. Lecznictwo pociągało za sobą około 50 proc. wydatków Ubezpieczalni, obecnie nieprzekroczy 15 proc. Nadwyżka zostanie skierowana na podniesienie poziomu szpitalnictwa i świadczeń zapomogowych. Dyrekcja i lekarze po uruchomieniu pabianickiej apteki, która zatrudnia 4 osoby fachowe i 2 siły pomocnicze, zamierza przystąpić w najkrótszym czasie do uruchomienia apteki w Zdunskiej Woli dla powiatu sieradzkiego, gdzie na miejscu jest ubezpieczonych ponad 4.000.

Hojna ofiara

Związek Właścicieli Tkalni Mechanicznych w Pabianicach z inicjatywą prezesa p. Bronisława Polanowskiego i przy wydatnej pomocy p. Połtowej zebrał i przekazał Związkowi b. więźniów politycznych i hitlerowskich obozów koncentracyjnych oddział w Pabianicach sumę zł. 152.000 na pomoc sierotom i wdowom po pomordowanych i zmarłych członkach związku.

Zarząd związku więźniów tą drogą składa ofiarodawcom i inicjatorom za tak hojny dar serdeczne „Bóg zapłać“.

M. J.

Eksport polskich maszyn włókienniczych wzrasta

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych w Polsce produkuje maszyny, cieszące się wielką popularnością na rynkach zagranicznych. Zwłaszcza poszukiwane są zespoły zgrzebne Josephyego i krosna Schwabego produkowane w Bielsku oraz krosna automatyczne, produkowane w Łodzi.

Ponieważ polska produkcja pewnych typów maszyn włókienniczych przewyższa zapotrzebowanie krajowe, już w 1946 przystąpiono do eksportu zespołów zgrzebnych i krosien. Głównym odbiorcą w roku ubiegłym była Szwecja, która zakupiła maszyn na sumę 13.892 tys. zł. Zamówienia na rok bieżący wzrosły do kwoty 43 mil. zł. pochodzą one ze Szwecji, Argentyny i Szwajcarii.

Termin wykonania dostaw rozłożony został z uwzględnieniem możliwości produkcyjnych fabryki.

(b)

Kłodzko jest jednym z najstarszych miast piastowskich na Dolnym Śląsku. Z nazwa jego spotykaliśmy się dość często w prasie polskiej w związku z wszczętą przez niektóre koła czeskie kampania, domagającą się przyłączenia Kłodzka, jako miasta rdzennie czeskiego do Czechosłowacji.

PRAWDA O KŁODZKU

Mało jest dokumentów, mówiących o przeszłości tego miasta. Znaczna ich większość — to źródła niemieckie. Niemcy w przyczynkach do historii Kłodzka, powołują się niejednokrotnie na kronikarzy czeskich i polskich: Kosmasa, Długosza, Hajkę itd.

Źródła niemieckie nie są wiernym odbiciem faktów historycznych, tym

Od tego czasu zaczyna się wolne a systematyczne niemiecenie ziem kłodzkich. W r. 1763 miasto zostaje włączone do Prus.

Okres dwóch ostatnich wojen światowych miasto przetrwało szczęśliwie. Zupełnie nieuszkodzone zajęły je w r. 1945 zwycięskie wojska radzieckie i polskie. W kwietniu tegoż roku administracja miasta przeszła w ręce polskie.

TU POWSTAŁ „PSALTERZ FLORIAŃSKI“

Mimo 700-letniego oderwania ziem kłodzkich od Polski, pozostały na niej ślady polskości.

W okolicy znajdujemy pomnik Ryksy Piastówny, w katedrze i na cmentarzach — nagrobki z polskimi napisami. W kronikach miasta często

tomkowie dawnych rodzin polskich, ziemczonych w ciągu kilkunastowiego panowania obcego. O tym, że element polsko-słowiański miasta opierał się dość długo germanizacji i posługiwał się wyłącznie językiem polskim, świadczy wydana w r. 1804 w Berlinie przez króla Fryderyka Wilhelma w języku polskim „Instrukcja dla sołtysów miejskich na Śląsku i w hrabstwie Głackim“.

Na tej ziemi powstała w w. XIV w klasztorze pierwsza książka polska, znana w dziejach naszego piśmiennictwa jako „Psalterz Floriański“.

Dowodami polskości miasta i jego ziem są w końcu wyrażnie polskie na zym miejscowości, ziemczone przez Niemców, jak np. Schwenz czyli Święcko, Wiltsh czyli Włcza, Droschkau czyli Dróżków i powtarzająca się kilkakrotnie na Śląsku nazwa rzeki Scinawa.

Tych kilka polskich nazw geograficznych ziem, przez tyle wieków oderwanej od Macierzy, wiele nam mówi o polskości. Na ich podstawie mamy prawo twierdzić, że ziemia kłodzka była kresem polskiego osadnictwa na zachodzie.

20 TYSIECY POLAKÓW

Przy sposobności zwiedzania miasta składam wizyte burmistrzowi Pstrokońskiemu, b. oficerowi I Dywizji im. T. Kościuszki, Dzięki jego

Franciszek Lewandowski

Roboty budowlane nie ustają pomimo zimy i mrozów

Konieczność szybkiej odbudowy zniszczonych domów i mieszkań w Łodzi

Przedsiębiorstwa budowlane w Łodzi nie przerywały pracy z nastaniem zimy. Firmy upaństwowione zatrudniają się wykończaniem domów i remontem pomieszczeń dla biur instytucji państwowych, przed-

siębiorstwa prywatne zaś, poza remontami obiektów państwowych przeprowadzają drobne naprawy i remonty na zlecenia osób prywatnych.

Jedną z największych wykończonych w okresie tegorocznej zimy budowli jest dom Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego przy ul. Kopernika, do którego zostały przeniesione biura tej instytucji. Wśród innych remontów dokonanych zimą pokazują pozycje stanowiące wykończenie dla różnych zjednoczeń i fabryk kłodzkich 18 domów na Bałutach.

Zrzeszenie Przemysłu Budowlanego przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi liczy 34 firmy prywatne, które w miesiącu styczniu pomimo mrozów zatrudniały przy pracach budowlanych około 900 robotników. Na prace związane z remontem zniszczonych przez wojnę domów i mieszkań firmy te zużyły około 700 m. kw. szkła okiennego oraz 19 tys. cegieł, 42 tony wapna, 30 ton cementu, 200 rolek papy dachowej, 2.000 kg smoły i 600 kg. paku.

Obroty tych firm w miesiącu styczniu wyniosły ponad 28 milionów zł. (b)

Zarobił 4 miliony na korzystnej „transakcji“

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął b. dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego w Łodzi — Henryk Rudzki.

Rudzki na zarządzenie Komisji Specjalnej został aresztowany i oskarżony o to, że w porozumieniu z kierownikiem Fabryki Przetworów Owocowych i konserw „Społem“ w Łodzi Zygmuntem Ańcyzkowskim oraz jeszcze z dwoma pracownikami dopuścił się nadużycia. Mianowicie, mając do sprzedaży na wolnym rynku 20 proc. produkowanej marmolady, sprzedawał cukier przeznaczony dla produkcji tej marmolady oraz inne surowce. Rudzki kombinację tę przeprowadził w celu osiągnięcia pewnych zysków. Różnica w cenie wolnorynkowej cukru i marmolady jest tak wielka, że na sprzedaży cukru zamiast marmolady osk. Rudzki „zarobił“ 4 miliony zł., z czego 3 miliony przywłaszczył sobie.

Ponadto osk. Rudzki usiłował przekupić funkcjonariusza Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami, eskortującego go po aresztowaniu w Warszawie w drodze do Łodzi. (bb)



bardziej, gdy chodzi o przeszłość polska miasta. Ze zrozumiałych względów naświetlają one fakty tendencyjnie i stronniczo. Mimo to jednak można z nich wyluskać ziarno prawdy.

Pierwsza wzmianka o Kłodzku znajdujemy w kronice czeskiej Kosmasa pod datą 981 r. Miasto znajdowało się wówczas w posiadaniu ojca św. Wojciecha, rycerza Sławnika, któremu podlegała wschodnia część Czech. Było to w okresie zmierzchu państwa Wielko-Morawskiego pod dynastią Przemysławów i początku tworzenia się państwa czeskiego. Źródła polskie i niemieckie zaprzeczają, jakoby rycerz Sławnik był Czechem. Pieczętował się herbem znanym tylko w heraldyce polskiej „Topór“ i dał początek znakomitemu rodowi „Toporczyków“ małopolskich. Według Glätzera („Heimatschriften“, t. VII) Sławnik, rycerz ze znakomitego rodu Polan, nie pozostawał na stopie przyjaźni z książętami czeskimi; padł ofiarą ich zawiści zamordowany wraz z rodziną przez księcia praskiego.

DWIEŚCIE LAT WALKI

Pod koniec w. X przypadło Kłodzko Mieszkowi I tytułem wiana za Dabrówkę. Czesi jednak nie chcieli się pogodzić z utratą miasta i toczyli przez około 200 lat wojnę z Polską. W ciągu tych walk przechodziło ono z rąk do rąk. Wreszcie w r. 1137, ko rzystając ze słabości polskich książąt dzielnicowych, zagarnęli je pod swoje panowanie. Niemcy.

Co dostaniemy na kartki?

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z mies. lutego rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, począwszy od dn. 17 b. m., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I: na odc. Nr 6 po 1,30 kg mięsa wieprzowego, t. zw. rąbanki w cenie zł. 8 za 1,30 kg., na odc. Nr 7 po 2 kg maki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł. 2,50 za 1 kg., na odc. Nr 18 po 0,50 kg cukru w cenie zł. 16 za 1 kg, na odc. Nr 19 po 1 kg śledzi szwedzkich, w cenie zł. 16,60 za 1 kg, na odc. Nr 20 po 2 puszki konserw mięs. wagi 340,2 gr, każda w cenie zł. 4,25 za puszkę; **kat. II:** na odc. Nr 6 po 1,50 kg maki psz. 80 proc. w cenie 2,50 za 1 kg, na odc. Nr 7 po 2 puszki konserw mięs. wagi 340,2 gr każda w cenie zł. 4,25 za puszkę, na odc. Nr 18 po 0,40 kg cukru w cenie zł. 16 za 1 kg; **kat. III:** na odc. Nr 6 po 1

spotykamy się z takimi nazwiskami polskimi, jak Zbysław, Budziwoj. Do dziś spotkać można Niemców o nazwiskach czysto polskich: Radziejowski, Suchanek. Niewątpliwie są to po-

Dwuletni plan pracy spółdzielczej w Rudzie Pabianickiej

Od 20 tys. do 20 mil. obrotu miesięcznego

W lutym br. minęły dwa lata od powstania w Rudzie Pabianickiej autonomicznej spółdzielni spożywców.

Pierwsze poczynania spółdzielni były bardzo skromne. Liczyła ona zaledwie 30 członków i zatrudniała

Łódzki Niemiec przed sądem

Dziś przed Sądem Okręgowym w Łodzi staje lekarz weterynarii z Łodzi Mikołaj Warrickoff. Warrickoff na początku 1940 roku podpisał niebieską folklistę i jako obywatel pochodzenia niemieckiego do wiosny 44 r. prowadził własną lecznicę dla zwierząt w Łodzi przy ul. Kopernika 22. Następnie został powołany na stanowisko kierownika laboratorium przy Rzeźni Miejskiej w Jeleniej Górze.

Warrickoff był członkiem „Reiterstamml. Wartegau“ i SS, jako członek tych organizacji źle traktował Polaków. (bb)

początkowo 15 osób. Obrót w pierwszych miesiącach wynosił około 20.000 zł.

Dzięki energii założycieli i poparciu miejscowego społeczeństwa spółdzielnia zaczęła się szybko rozwijać. Organizowano coraz to nowe sklepy spożywcze, wókiennicze a wreszcie składnice i przetwórnice artykułów spożywczych.

Obecnie spółdzielnia liczy 2500 członków, zatrudnia około 250 pracowników, obroty zaś jej sięgają 20 mil. zł. miesięcznie.

Chlubą spółdzielni jest wytwórnia wód gazowych mieszcząca się w salach podziemnych przebudowanych ze schronu przeciwlotniczego. Posiada ona najbardziej nowoczesne urządzenia i jest przystosowana do produkcji 20 tysięcy butelek wody sodowej i limonjady dziennie.

Z nastaniem wiosny kierownictwo spółdzielni zamierza zbudować własną bocznicę kolejową, powiększyć fabrykę cukierniczą oraz wykończyć szereg dzierżawionych od Zarządu Miejskiego budynków i powiększyć magazyny, jak również unowocześnić piekarnię przez zainstalowanie pieców mechanicznych. Poza tym spółdzielnia przygotowuje się do założenia rolniczo - warzywnych ogrodów na dzierżawionych od Zarządu Miasta terenach.

Rozwój spółdzielni w Rudzie Pabianickiej jest typowym przykładem jak przy małych nawet funduszach zakładowych przez umiejętną gospodarkę można osiągnąć wspaniałe rezultaty. (b)

Zamiast wesela — więzienie

W dniu wczorajszym podawaliśmy, że przed Sądem Okręgowym w Łodzi, w trybie doraźnym, była rozpatrywana sprawa Ryszarda Majera i Tadeusza Andrzejczaka, oskarżonych o dokonanie napadu na dwie jadące szosą furgonki. Każdy z nich otrzymał karę 3 lat więzienia.

Wskutek wypicia zbyt wielkiej ilości wódki, pod wpływem której dokonali napadu, młodzi ludzie zamiast na wesela trafili do więzienia (za narę dni miał się odbyć ślub Majera). (bb)

PIĄTEK 14 LUTEGO
Dzisiaj Walentego słow. Niemiry
Jutro Faustyna słow. Szczęśliwa

1802 Urodził się poeta Józef Bońdan Zaleski.
1882 Urodził się w Podgórzu pod Krakowem znakomity pianista - wirtuoz i kompozytor - Ignacy Friedmann.

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. - tel. 952-72
Pow. Urząd Bezp. - tel. 130-01

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) o godz. 19.15 - Akademia Woj. Kom. 2. F. z okazji II-jej rocznicy założenia.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 84) g. 19.15, satuka Tadusza Gaygoce: "Homer i Orcheida".

Kina

ADRIA (Główna) - "U schyłku dnia"
BALTYK (Narutowicza 20) - "Triumf Miodosici"
BAJKA (Franciszkańska 31) - "Twardzi ludzie"

Kino "Polonia" rozpoczyna seanse: 15.30; 18.00; 20.30; w niedziele - 13.00.
Kino "Teatr" rozpoczyna seanse: 16.30; 18.30; 20.30; w niedziele - 14.30.

Bratnia Pomoc Studentów Głównaj Szkoły Handlowej Bratnia Pomoc SGH w Warszawie Oddział w Łodzi urządza dnia 15 lutego 47 r. "Noc karnawałowa"

Z sądów Niegdyś oskarżała - dziś na ławie oskarżonych

Aurelia Schönrock, 50-letnia krawcowa z Pabianic, ma na na sunieniu aresztowanie, śmierz i wiele wylanych łez ludzkich.

Z Sądów Starościńskich

We wszystkich Starostwach Grodzkich Łódzkiego rozpoznano w ubiegłym 1.521 spraw, w tym w trybie postępowania zwyczajnego 1.305. Wpływy z grzywien i spraw administracyjnych oraz kosztów postępowania, nie obejmujące grzywien, wpłaconych na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, wynosiły w tym czasie 1.285.519 zł.

TEATR „FARAMUSZKA“

Teatr lalek „Faramuszka“ zapowiada przedstawienia dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów - Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 65 II p. w sobotę dnia 15 lutego o godz. 16 i w niedzielę dn. 16 lutego o godz. 12 i 14.

Zebrania i odczyty

W sali Nacz. Org. Technicznej, Piotrkowska 102, o godz. 19.30 zebranie Zrzeszenia Prawników Demokr. i Zw. Adwokatów i odczyt Naczelnika A. Dzielniewicza pt. „Wielka Reforma Podatkowa“.

JUTRO (15.2.47)

W lokalu ZVM „Zycie“, Piotrkowska 48, o godz. 19-jej wieczór, dyskusyjny na temat Socjalizm humanistyczny (prelegent prof. Adam Szaflar).

RADIO

PIĄTEK, 14 LUTEGO 1947 R.

6.00 Sygnal czasu. „Kiedy ranne...“ i kalendarz. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnal czasu, aud. na „Dzień dobry“, 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program na dziś. 7.40 Koncert poranny Okr. P. R. w Bydgoszczy. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skryzka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.05 W ramach audycji dla świetlic robotniczych - Wystąpi Zespół świetlicowy Państw. Zakł. Przem. Bawełn. Nr. 5. 12.35 Miniatury fortep. muzyki rosyjskiej. 12.55 „10 minut poezji“. 13.05 Koncert Zespołu Instrumentalnego J. Cajmara. 14.00 Pog. społ. p. t. „Rola spółdzielczości w eksporcie towarów zagranicą“. 14.08 Pog. „Wystawa wzorów prywatnego przemysłu spożywczego i chemicznego w woj. łódzkiej“.

JAKA DZIS POGODA?
Przeważnie chmurno. - Umiarkowany wiatr północny. - Temperatura około minus 8 stopni.

pochodzenia, nie pomijała żadnej okazji zaszkodzenia Polakom.
Pierwsza ofiara Aurelii Schönrock była Janina Ormiańska, która oskarżyła w gestapo o nielegalne posiadanie broni. Na skutek doniesienia, Ormiańska została aresztowana i skazana na karę śmierci.

Następna ofiarą Schönrock był Antoni Kasperski. Jego również oskarżyła w gestapo o nielegalne posiadanie broni. Wprawdzie nie spotkał go okropny los Ormiańskiej, jednakże na skutek denuncjacji, był czterokrotnie aresztowany i bity.

Z kolei Aurelia Schönrock zameldowała w gestapo, że Władysław Jasiński i Radyński są wybitnie antyniemiecko nastawieni. Rezultatem tego doniesienia było aresztowanie i morderstwo Jasińskiego oraz skazanie przez sąd niemiecki Radyńskiego na 10 lat więzienia.

Schönrock spowodowała również aresztowanie i wysłanie do obozu w Gross - Rosen Tadeusza Krawczyńskiego.

Następnie Schönrock oskarżyła o wrogię nastawienie wobec Niemców Makka, który zdażył jednakże ukryć się przed aresztowaniem. Schönrock brała udział w czasie rewizji w jego mieszkaniu: ona to również spowodowała dotkliwie pobłacie Marji Makowej.

Obecnie rolę się zmieniły. Dziś Aurelia Schönrock staje przed Sądem Polskim, przed Sądem Okręgowym w Łodzi, oskarżona o popełnienie tych wszystkich zbrodni.

POPULARNE KONCERTY

W C. R. D. K.
W dniu 15 lutego b. r. o godz. 17-jej w sali C. R. D. K. - TUR, ul. Piotrkowska 243, odbędzie się koncert z udziałem zawodowych artystów teatrów łódzkich, między innymi: Janowska, Wilczyńska, Morawski.

DRAMAT ŻYCIA AKTORÓW

„U SCHYŁKU DNIA“
Nowy film francuski
Oglądany na naszych ekranach nowy film produkcji francuskiej opowiada o dziejach ludzi teatru, o wielkich nazwiskach i talentach sceny paryskiej i o tych aktorach, którym nie było przeznaczone zdobyć sławy i powodzenia.

MASZYNISTKA SEKRETARKA

młoda, inteligentna
POTRZEBNA
Inspektorat Oświatowo - Kulturalny „Czytelnika“ Piotrkowska Nr 96, pokój 304.

SEKRETARZ

młody, energiczny, inteligentny,
najchętniej oświatowiec
POTRZEBNY ZARAZ
Inspektorat Oświatowo - Kulturalny „Czytelnika“ Piotrkowska 96 pokój 304.

POSZUKUJE SIĘ:

1 POMPĘ TŁOKOWĄ z przekładnią trybowa i minirodem na płycie żeliwnej z napędem elektrycznym 0,75 KM 230/380 V o 1,25 agregat i
ŻARÓWKI RZĘCIOWE
każdą ilość 230 V, 250 W.
Laskawe oferty należy kierować do Biura Zakupów Państw. Fabr. Apar. Elektr. w Łodzi, Przesłana 71, tel. 140-86. (P. 205)

POSZUKUJEMY:

inż. chemików,
inż. mechaników,
techników z dyplomami i praktyką w przemyśle oraz wykwalifikowanych:
ślusarzy, tokarzy, szoferów.
Zgłoszenia do firmy „Gentleman“ Łódź, Liżmanowskiego 156, - Wydział Personalny. (P. 207)

ukłosa



Właśnie osłodziłem swoje pół czarnej, (tradycyjna nazwa spowodowana niezmiennym kolorem), gdy usłyszałem sceniczny szept dobiegający od sąsiedniego stolika.

Nadstawiłem ucha:

POŻEGNANIE KARNAWAŁU W DOMU ŻOŁNIERZA

Dnia 15 bm. staraniem Kierownictwa D. Z. i Zarządu Okr. Tow. Przyjaćół Żołnierza zostaje zorganizowana na WIELKA ZABAWA TANECZNA p. n. POŻEGNANIE KARNAWAŁU W programie przewidziane występy artystyczne. Do tańca przygrywa doborowa orkiestra. Bufet obficie zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Początek zabawy o godz. 21-jej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilety do nabycia w kasie. Przeprowadź w dniu zabawy od godz. 10-jej. Tel. 123.02 i 181.84.

„MOSTY“

źródło informacji z Palestyny i wszystkich ośrodków żydowskich Wychodzi 2 razy w tygodniu. Wydaje Haszomer Hacar w Polsce Począwszy od dnia 12 b. m. do nabycia we wszystkich kioskach
Cena numeru 5 zł.
Abonament miesięczny wraz z miesięcznikiem „MOSTY“ przesyłką pocztową - 60 zł.
Adres redakcji i administracji:
Łódź, ul. Śródmiejska 4. Tel. 172-83. Skrzynka pocztowa 69

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA

wł. Wład. POŹDZIEJ - Łódź, Piotrkowska 73
tel. 173-97 poleca wprost ze składu:
Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości. Skład bogato zaopatrzony również w materiały biurowe. Ceny najniższe!

„HERKULES“

Hurtownia Naczyn Kuchennych
Łódź, Piotrkowska 31 w podwórzu
ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW,
ŻE NADESZŁY NOWE TRANSPORTY
CIĘŻKICH BIAŁYCH NACZYŃ EMALIOWANYCH
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE
WIELKI WYBÓR

Uwaga Technicy-Dentystyczni:

W dniu 15 lutego o godz. 18-jej w Domu Związków Zawodowych Strzelecka 2, odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Członków Związku. Obecność obowiązkowa.
Zw. Zaw. Prac. Śl. Zdrowia
Sekcja Techn.-Dentystycznych
(907 p)

Uwaga Lekarze - Dentyści:

W dniu 14-go lutego o godz. 20-jej w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr 113 odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Członków Związku. Obecność obowiązkowa.
Zw. Zaw. Prac. Śl. Zdrowia
Sekcja Lekarzy Dentystów
(908 p)

KOŁO TECHNOLOGÓW ROLNICTWA STUDENTÓW W. S. G. W.

zawiadamia że urządza:
BAL KARNAWAŁOWY u „PRZEMYSŁOWCÓW“
w salach „GRAND CAFE“ w dniu 16. b m. o godz. 12-jej
Gościnnie wystąpią
STEFANIA GRODZIŃSKA
i
KAZIMIERZ PAWŁOWSKI
2 orkiestry pod kier. Rapaackiego
LIĆZNE ATRAKCJE I NIESPODZIAŁKI. STROJE DOWOLNE!
Wejście za zaproszeniami, które można wcześniej nabyć w lokalu Grand Cafe ul. Piotrkowska 72.
(925 p)
Komitet.

Przyjaciółki

- Czekam tu od godziny na tę idiotkę Tupcińską. Obrzydliwy babsztyl.

- A to ta zezowata?
- No jeżeli tylko zesa zauważyłeś - to nie jesteś spostrzegawczy. Przecież ona wcale nie ma zębów mądrości. Widziałam wyraźnie puste miejsca kiedy się śmiała wczoraj jak szalona z dowcipów Kocia.

- Trudno wymagać, żeby Tupcińska miała zęby mądrości. Przecież sama mówiłaś, że idiotka.

- Nigdy nie posądzałam Kocia, że może się interesować taką kobietą bez wnętrza.

- Jakto? Ma wnętrze. I to jeszcze jakie! Same antyki.

- Pssst! Właśnie idzie. Strasznie żałuję. Tak się nam rozkosznie gwarzyło. Jesteś jedyną istotą, która mnie naprawdę rozumie.
Pa!

- Dowidzenia.
Do stolika, przy którym pozostała jedna już tylko pani, zbliżyła się rąco nowa piękność.

- Bardzo przepraszam, złotko. Długo czekasz?

- Ach, właśnie siedziałam przed godzinę z tą idiotką Fofasińską. Wyobrażasz sobie co to za męka. No, ale teraz powetują sobie. Jesteś jedyną istotą, która mnie naprawdę rozumie...
WŁ-ED

